

# Ptasi kalendarz - wiosenne przyloty ptaków

Okresowe wędrówki ptaków mają ścisły związek ze zmieniającymi się porami roku. Dwa razy w ciągu roku, jesienią i wiosną, miliony ptaków przelatują z północy na południe i z powrotem. Do regionu Puszczy Białowieskiej przyleciały już pierwsze zwiastuny wiosny. Niebo rozbrzmiewa gęganiem gęsi, których klucze na niebie coraz to dłuższe. Po puszczańskich łąkach z gracją chadzają żurawie – ich królewski majestat robi wrażenie. Podobnie jak donośny głos – klangor... A ponad głową ptasie radio nadaje na cały regulator. Dawno niewidziane gwiazdy leśnej estrady rywalizują o uwagę słuchacza. Pierwszy posłaniec wiosny – skowronek, już od lutego nie próżnuje. Jego śpiew – perlisty, złożony z szybkich, wibrujących, świergocących treli, wesoło rozbrzmiewa wśród kniei. Z letniego urlopu już w marcu powraca także szpak. Jego pieśń niesie się echem po puszczy. Mix – składanka ulubionych melodii szpaka to prawdziwa uczta dla ucha. Szpak jest bowiem ptakiem mimetycznym, co oznacza, że potrafi naśladować odgłosy innych. Choć wiosenni przybysze nadają ton puszczańskiej audycji, zimujące w białowieskim mateczniku wróbelki, sikorki czy kowaliki niczym nie ustępują wczasowiczom.

Kombinacja melodii i dźwięków przypomina, że wczesna wiosna to początek randkowania. Wtenczas kruki popisują się lotami tokowymi, sójki uwijają się przy budowie gniazd, w pocie czoła pracują także dzięcioły – marzec należy do nich, miarowy stuk dzięciolowego dzioba słychać w całym lesie. Puszcza Białowieska jest domem dla wszystkich 9. z leśnych europejskich gatunków dzięciołów, nawet z rzadka spotykanego dzięcioła trójpalczastego. Podczas gdy dzięcioły „stukają” w najlepsze, majestatyczne żurawie rozpoczynają zapierający dech w piersi taniec. Ptaki z gracją krążą wokół siebie z rozpostartymi skrzydłami, wykonują niespodziewane wysokie i głębokie skłony. Tymczasem w połowie marca pierwsze kosy próbują wabić partnerkę podbiegami po skosie połączonymi ze skinięciami głową i zduszonym śpiewem. Choć kosy mistrzami parkietu nie są, za to ich romantyczne serenady należą do jednych z najprzyjemniejszych dla ucha.

A hen, na skraju świerkowych borów bagiennych i podmokłych łągów dostrzec można nieco tajemniczego jarząbka. Z kolei w nocy słychać pohukiwanie puszczyków – marzec to szczyt okresu lęgowego. Bo już niedługo wiosenna Puszcza zmieni się w ptasią porodówkę. Póki co cieszymy się wysypem kombinacji melodii i uroczych treli.

Choć las budzi się do życia, a pierwsi wędrownicy są już u nas, to wielu wczasowiczów jeszcze jest w drodze. Wciąż wyczekujemy bocianów, gadożerów, lelków czy derkaczy...

Katarzyna Miszczuk